Rok IV. Nr. 155.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 414. i Kasa Teatralna.

Kraków 3 sierpnia.

We Czwartek na scenie letniego teatru przedstawione będą trzy nowe komedye, a mianowicie: *w Pacanowie! Kiedyż obiad?* i *Fips krawiec damski*; przedstawienie więc będzie bardzo ciekawem i da sposobność wesoło spędzenia kilku godzin.

* * *

Wkrótce, prawdopodobnie w sobotę, ukaże się w letnim teatrze operetka Offenbacha *Życie Paryskie*, która z pewnością, tak jak *Księżniczka Trebizondy*, sprowadzi wiele publiczności.

* * *

Odbywają się ciągle próby z komedyi *Henryk VI na łowach.*

* * *

Pan Podwyszyński, artysta naszego teatru udał się na kilka tygodni do kąpiel dla poratowania zdrowia.

Wiadomości ze świata.

Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska, występująca na scenie opery pragskiej, w zeszłym tygodniu tak mocno zachorowała, że przerwać musiała swoje występy gościnne.

W Londynie mają postawić pomnik Byronowi, zbierając fundusze drogą składek. Jak wiadomo familia zmarłego poety nie pozwoliła umieścić pamiątkowej tablicy w Hucknall Torkard, uważając ten objaw czci publicznej dla jeniuszu Byrona, dziś po latach 50ciu za spóźniony i za mały. Duma lordów po tej nauce kazała im zrehabilitować się w sposób odpowiedni ich narodowej godności i oto stanie wspaniały pomnik, na którego wystawienie i Ameryka i Grecya składać swe dary obiecała.

Towarzystwo dramatyczne pana Łuby, goszczące obecnie w Łodzi, udaje się w tych dniach do Sieradza.

W tych dniach pojawiła się w Paryżu wydana przez Karola de Mony, literata francuzkiego „Correspondence inedite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Mme Geoffim (1754-1777).

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Na benefis Królikowskiego dano dramat Kraszewskiego: „Szatan i kobieta“. Mimo trudności wystawienia tego poematu powiódł się, co zawdzięczał grze Królikowskiego (Szatan) i Radzyńskiej. Sztuki tej nie powtórzono więcej.

Na ostatnie przedstawienie polskie grano d. 29 marca 1855 komedyę Korzeniowskiego: „Wojna z kobietą“, „Przyjaciółki i pierwszy raz komedyą Anczyca „Flisacy“. Pożegnanie było rozczulające, artyści ze łzami wypowiadali słowa oddalenia się. Sześć bukietów rzucono na scenę, co było oznaką rzadkiej na ówczas sympatyi, bo jeszcze w owej epoce, nie znano rzucania kupnych na obstalunek bukietów teatralnych i kupnych biletami oklasków.

Pierwszy raz grana komedya Ponsarda: „Honor i Pieniądze“, zwabiła liczną publiczność, ale nie uczyniła na niej wrażenia. Grano też po raz pierwszy komedyą Benediksa: „Bilecik miłosny“, (w 3 aktach), tłumaczoną przez Antoniewicza. „Listopad czyli bracia Strawińscy“, dramat J. N. Kamińskiego, obiedwie sztuki utrzymały się na scenie. Z wielkiem powodzeniem wznowiono melodramę Nestroja: „Chłop milionowy“.

Jednoaktowe utwory nie miały powodzenia. Gdy raz grano komedye: „Janek z pod Ojcowa“. „Stoliki wirujące“. „Ułan i grenadyer, dyrekcya teatru dopłaciła do widowiska 5 złr.

Oprócz teatru niemieckiego i polskiego, były w półroczu 1855 następne widowiska:

Cyrk Bellinga dogorywał. Dnia 7 stycznia nie doszło do skutku bo Gaudelius zabrał Bellingowi kasę, za należący się bilet dziesiąty. Nie pomogło przybycie zręcznego jeźdzcy A. Niefa z Paryża. Belling brnął w długi. Berenreiter zabrał mu garderobę za dostarczone mu jadło. Schönberg' sprzedał mu konie za wystawioną budę cyrkową wartości 2,500 zł. reń. W opiece swej mieli go żydzi z Pragi, którzy wraz z nim zjechali i w lichwiarskiej dzierżyli go opiece. Rotmistrzowi Hunyadi winien był do rewersu 1,505 złr. którą to sumę podarował mu rotmistrz, widząc opłakane położenie Bellinga. Próbował Belling podratować się wprowadzając dla urozmaicenia woły czwałujące, lecz gdy 21 i 25 stycznia, nie pojawili się widzowie, cyrk zamknięto. Zajął się losem ich urzędnik. Do trybunału Kazimierz Kalinka i imieniem wierzycieli wziął cyrk w administracyą. Berenreiter zwrócił kostiumy. Lecz gdy na ogłoszone widowisko d. 4 lutego, zeszło się ledwie sto osób, zaniechano dalszych przedstawień.

W styczniu były cztery widowiska baletu braci Schierów z teatru wiedeńskiego. W balecie tym występowali dwaj Cwilikowie, Nesnamy, Müller i inni. Balet nie miał powodzenia.

Więcej powiodło się tancerce Lucyli Grahn, która lubo więcej 40 lat licząca i nieładna, tańczyła z wielkim wdziękiem. Mianowicie zręcznie oddawała pantominy. Dała 5 przedstawień.

W Marcu wystąpił sławny niegdyś basso wiedeński Franc. Staudigl. Zapóżno wybrał się na występy gościnne. Już mu głos niedopisywał.

W styczniu wystąpiła fałszywa Pepita, czyli Emma Nehmet z Pesztu, w komedyach Senniora Pepita. Po angielsku czy po hiszpańsku. Zręczny tancmistrz Levasseur i panna Lannet występowali w kwietniu. Chwalono ich, byli w przejeździe do Lwowa.

Sztuki magiczne Seiferta i jego obrazy kalejdoskopowe, czyli rączej latarni magicznej, omal nie zostały wygwizdane.

Przy końcu czerwca pokazywał sztuki magiczne Józef Bergheer z Hanoweru. Zaledwie po sto osób zbierało się. Był to kuglarz tuzinkowy.

Podobnego rodzaju kuglarz lwowianin Caspary, dawał widowiska od końca czerwca do 15 lipca w ogrodzie Strzeleckim. Nowość widowisk w otwartem miejscu, zwabiała widzów.

Koncertów było tego roku niewiele. O koncertach śpiewaka Hipolita Gerarda Rogera od 7 do 11 lutego, mówiłem. W marcu dawał koncert na flotrowersie J. Jawurek. Brali w nim udział operzyści. Śpiewano w sali hotelu Saskiego.

Te były publiczne popisy do połowy 1855 roku. Niemcy rozpierzchli się, polscy artyści wyjechali w Poznańskie. Co tam porabiał opowiadam o tem w „Nowinach“ z r. 1855 N. 69 i 91. Zjechał najpierw do Poznania, gdzie grywał od d. 8 kwietnia do 17 maja, z wielkiem powodzeniem. Następnie w czerwcu zrobił wielki interes przez czas jarmarku w Gnieźnie, a po powrocie z jarmarku do Poznania miał tak zapełnione widowiska, że publiczność zajmowała orkiestrę. W dniu 10 czerwca wyjechał znowu do Gniezna, zkąd czynił wycieczki na trzy dni do Wrześni na jarmark, na cztery dni do Trzemeszna dla gimnazyum, i gimnazyum nie zawiodło kasy jego, bo nawet lepiej wyszedł niż we Wrześni. Znów wrócił do Gniezna, tam publiczność pożegnała aktorów entuzyastycznie, przyjmując każdą sztukę wieńcami i kwiatami. Ztamtąd pojechali o pięć mil do Środy gdzie bawili z powodzeniem cały tydzień, i znów koło 26 czerwca przybyli do Szremu gdzie bawili dłużej, siedząc tu i w początkach lipca, a lubo szlachta wyjechała do Poznania na kontrakta, jednakże mała mieścina nie małe przyniosła dochody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 155.

TEATR KRAKOWSKI
w Ogrodzie Strzeleckim.

We Wtorek dnia 3 Sierpnia 1875 r.

Po raz drugi:

Obrazek z życia w 2 aktach przez hr Henryka Łączyńskiego:

Pro publico bono

OSOBY:

Kwiryn Nurski — — — —	Pan Szymański.
Karolina, jego żona — — --	Pani Wolska.
Zosia } dzieci Nurskich —	Panna Heneman.
Józio } dzieci Nurskich —	Panna Solska.
Zdzisław Otocki } sąsiedzi Nurskiego —	Pan Roman.
August Lerski } sąsiedzi Nurskiego —	Pan Eker.
Potulski } sąsiedzi Nurskiego —	Pan Wojdałowicz.
Gwałcicki } sąsiedzi Nurskiego — —	Pan Glikson.
Sportmeński } sąsiedzi Nurskiego — —	Pan Zapałowicz.
Szkolarski } sąsiedzi Nurskiego — —	Pan Galasiewicz.
Amorski, nauczyciel Józia —	Pan Dyliński.
Filip, służący PP. Nurskich —	Pan Bogucki.
Łapicki, ekonom — — — —	Pan Ładnowski.
Pisarz prowentowy — — —	Pan Janusz.

Rzecz dzieje się na wsi w domu Nurskich.

Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. Offenbacha, tłumaczył W. L. Anczyc:

HANIA PŁACZE JAŚ SIĘ ŚMIEJE

OSOBY:

Hania, młynarka — — —	Panna Cwiklińska.
Frycek, młynarczyk — — —	Pan Wołoszka.
Gotlieb, bogaty wieśniak — —	Pan Dyliński.
Mikołajek, jego syn — — —	Pan Eker.

Rzecz dzieje się w młynie Anetki.

Na zakończenie

MAZUR w 4 pary układu p. A. Ekera.

Porządek widowiska: 1. Pro publico bono. — 2. Hania płacze Jaś się śmieje. — 3. Mazur.

Między pierwszą a drugą komedyą 25 minut przestanku.

CENA MIEJSC Krzesło w pierwszych rzędach 1 złr. c. — Krzesło w drugich rzędach 75 c. — Krzesło w trzecich rzędach 50 c. — Bilet do teatru daje wstęp do Ogrodu.

Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnéj od 9 do 12. W ogrodzie Strzeleckim od 4 po południu.

Początek o godzinie siódméj.